

Rotary w

Polisce

VII. VIII. IX. - 1937.



Huculka z Worochly.

85th
district RI



Rotary
in

Poland



Zakłady Przemysłu Bawełnianego

„LUDWIK GEYER“
SPÓŁKA AKCYJNA W ŁODZI

ROK ZAŁOŻENIA 1829

CENTRALA: PIOTRKOWSKA 282

Wyroby bawełniane, drukowane i kolorowo tkane.
Tkaniny z jedwabiu sztucznego. Chustki i koldry.
Piótna introligatorskie, Kalka rysunkowa.
== Sztuczna skóra meblowa i galanteryjna. ==



THE COTTONGOODS MANUFACTURING COMPANY

„LUDWIK GEYER“ LTD.

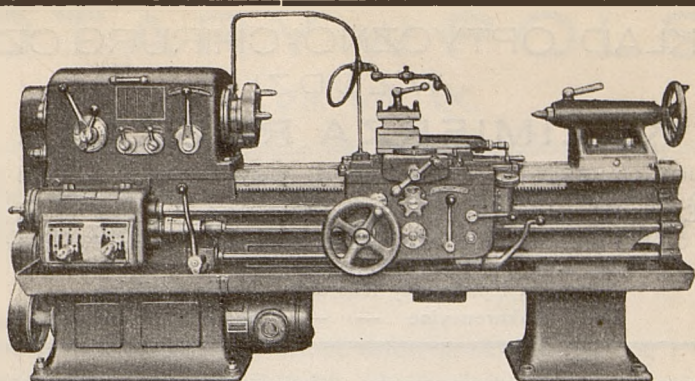
L O D Z

ESTABLISHED 1829

ESTABLISHED 1829

Head-Office: 282, Piotrkowska Str.

Cotton goods dyed and printed. Artificial silk tissues,
kerchiefs and blankets, shawls, bookbinder's cloth,
artificial leather for furniture-cover and fancy-goods,
tracing- cloth.



J. JOHN SP. AKC.

ŁÓDŹ — POLSKA

FABRYKA MASZYN
i ODLEWNIA ŻELIWA

OBRABIARKI DO METALI, PĘDNIE,
— K A L A N D R Y —

J. JOHN Co. Ltd.

ŁÓDŹ — POLAND

Machine Construction
Works and Iron Foundry

MACHINE TOOLS, POWER
— TRANSMISSION, CALENDERS —

INŻ. OSKAR GROSS

PRZEDSTAWICIELSTWO NA POLSKĘ

SPRZEDAŻY BARWNIKÓW I PRODUKTÓW
CHEMICZNYCH KRAJOWYCH I FRANCUS-
KICH DLA WSZYSTKICH GAŁĘZI PRZEMYSŁU

ŁÓDŹ, GDAŃSKA 81. TEL. 238-20

AGENTURY:

Warszawa,	tel. 515-00
Białystok,	tel. 70
Wilno,	tel. 1330
Tomaszów,	tel. 155
Częstochowa	tel. 1058
Bielsko.	tel. 2808.

ZAKŁAD OPTYCZNO-CHIRURGICZNY W ŁODZI

KAZIMIERZA ROSZAKA

ul. Piotrkowska Nr. 111 Tel. 121-18 (dawn. Narutowicza Nr. 1.)

POLECA: Mikroskopy, Trychinoskopy, Mikrotomy, Lornetki pryzmatyczne
i przyrządy optyczne wytwórni Polskich Zakładów Optycznych
Sp. Akc. w Warszawie.
Narzędzia i przyrządy lekarskie. Meble szpitalne.
Ceny konkurencyjne — — Cenniki i prospekty na żądanie.

HENRYK BUGZYŃSKI i S-ka

ŁÓDŹ, Al. Kościuszki 73.



Przedstawicielstwo
na Rejon Łódzki
s a m o c h o d ó w

POLSKI FIAT

jedynych budowanych z polskich su-
rowców i przez polskiego robotnika.

PRZEMYSŁ WEŁNIANY

A. PRUSSAK

Łódź ul. Gdańska 137/139

centrala telefoniczna 250-05.



Tkaniny wełniane
ubraniowe i paltowe,
sukna wełniane i koce.
Dostawca instytucji rządo-
wych i publiczno-prawnych.

CEBEKA Centralne Biuro Sprzedaży Kotłów Żeliwnych Sp. z o. o. Łódź, ul. Piotrkowska 213

wyłączna sprzedaż kotłów żeliwnych Streebl'a z wytwórni

Sp. Akc. J. John w Łodzi
i Sp. Akc. St. Weigt w Łodzi

do ogrzewań centralnych, kuchni i pralni parowych oraz do przygotowania
cieplej wody, kotłów mieszkaniowych Strebel-Camino, Camera i Eswu, ko-
tłów Strebel-Eca I SK do opalania węglem kamiennym.

ROTARY W POLSCE

VII. VIII. IX.

Mimo wszystkich trudności, z jakimi świat ma dziś do czynienia, nie straciliśmy jednak wiary w przewagę czynnika dobrej woli i życzliwości.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej I. Mościcki
11.I.1938.

Jestem przekonany, że Ruch Rotariański szerzyć się i nadal będzie na kuli ziemskiej i że rotariańskie ideały doprowadzą nas wszystkich do lepszej przyszłości, na którą się złoży — pokój, braterstwo ludów i szczerą ich współpracę — dla dobra człowieczeństwa.

Maurice Duperrey Prezydent R. I.

W niektórych sferach istniało nieusprawiedliwione i mylne podejrzenie, że Rotary jest stowarzyszeniem tajnym i że może współdziałać z organizacjami ukrytymi. Te podejrzenia rozwiązał wyrok Sądu Apelacyjnego w Paryżu z dnia 7.XI.1936 r., skazujący pp. J. de Boistel i M. Bodin na karę grzywny i na zapłacenie odszkodowania za straty moralne, albowiem oskarżeni dopuścili się oszczerstwa i zniesławienia, drukując w wydawanym przez nich piśmie artykuł, w którym zarzucili rotarianom, iż należą do tajnej organizacji masońskiej.

„The Rotarian“, „Le Rotary“

Notwithstanding all the difficulties, with which The World now is confronted, we are not losing our faith in the predominance of good will and friendship.

President of Republic of Poland I. Mościcki
11.I.1938.

I feel sure that the Rotary movement will continue its extension all over the world, and I am convinced, that our Rotary ideals will lead us towards a better future, made up of peace, brotherhood and sincere cooperation, to the benefit of the whole of mankind.

Maurice Duperrey President R. I.

There was the unfortunate misconception in certain quarters, that Rotary is a secret society or has affiliations with secret groups. This misunderstanding have been cleared up by the verdict of The Court of Appeal in Paris of 7/XI.1936 against Messrs J. de Boistel and M. Bodin, imposing on the accused a fine and ordering them to pay damages, because the accused published in the press a false statement, that the members of Rotary Clubs are working in close cooperation with secret Masonic organisations.

„The Rotarian“, „Le Rotary“.

Sprawozdanie

Naczelnika 85-go Dystryktu R. I. za lipiec, sierpień i wrzesień 1937 r.

Po powrocie z Kongresu w Nicei, objąłem od dnia 1-go lipca r. b. urzędowanie jako Naczelnik 85-go Dystryktu Polski. W ciągu lipca i sierpnia r. b. wizytowałem Kluby Polski, w celu złożenia sprawozdania z Kongresu w Nicei i z wyników obrad, prowadzonych tak w Montreux, jak i w Nicei.

W moich przemówieniach zalecałem zwrócenie bacznej uwagi na należyte zorganizowanie służby klubowej, która jest podstawą wszelkiej innej działalności.

Wskazywałem, że głównym źródłem wszelkich dobrych czynów nazewnątrż jest zespół przyjaznych sobie ludzi dobrej woli. Ponieważ zaś zażyłość i przyjaźń nie mogą powstać bez częstego obcowania, przeto zalecałem środki, zmierzające do pobudzenia możliwie regularnego uczęszczania na tygodniowe zebrania klubowe.

Spotkałem u Kolegów pełne zrozumienie tej tezy, popartej przedświadczeniem Kolegów, że rezultaty służby klubowej mogą być owocne tylko pod warunkiem, że pracą tą będą obarczeni nie tylko jedna, lub kilka osób, ale możliwie wszyscy Koledzy. Nic tak bowiem nie zespala i nie cementuje, jak wspólna praca i wspólne troski.

Niezależnie od powyższych czynności, zwołany został Zjazd Prezesów i Sekretarzy 85-go Dystryktu, który odbył się we Lwowie dn. 9 i 10 września r. b. Wszystkie Kluby Polski obesały ten Zjazd.

Wymienię tu ważniejsze decyzje, powzięte na tym Zjeździe :

1) Zjazd Dystryktowy odbędzie się w dn. 1-go i 2-go maja 1938 r. w Bielsku.

2) Kandydatem na Dyrektora Rotary International został jednogłośnie wyznaczony kolega Prof. Jerzy Loth z Warszawy.

3) Powołany został organ doradczy przy Naczelniku Dystryktu, złożony z Prezesów lub Wice-Prezesów Klubów,

4) Uznano za konieczne rozwinięcie energicznej akcji w celu zwiększenia ilości klubów w Polsce. Poszczególne kluby przyjęły zobowiązanie zbadania możliwości założenia klubów, ew. dalszego patronowania przy organizowaniu tych klubów w miastach sąsiadujących z nimi a mianowicie:

a) Klub Warszawski: w Radomiu, Płocku, Włocławku, Łowiczu Kutnie.

b) Klub Krakowski : w Zakopanem, Tarnowie, Rzeszowie, Nowym Targu.

c) Klub Łódzki : w Kaliszu, Piotrkowie, Pabianicach, Tomaszowie Mazowieckim,

- d) Klub Katowicki : w Sosnowcu, Częstochowie, Rybniku, Kielcach, Chorzowie,
- e) Klub Lwowski : w Drohobyczu, Borysławiu, Stanisławowie, Tarnopolu,
- f) Klub Gdyniński : w Wejherowie, Tczewie, Toruniu,
- g) Klub Bielski : w Cieszynie.

Niezależnie od powyższego w Poznaniu, Lublinie, Wilnie, Równie i Łucku prace organizacyjne prowadzić będzie Naczelnik Dystryktu.

5) Wydawnictwo Kwartalnika postanowiono pozostawić nadal w ręku Kol. K. Zienkiewicza, przy czym zachowany będzie dotychczasowy układ i forma.

Podczas Zjazdu Prezesów i Sekretarzy we L. Lwowie 9 i 10 września 1937 r. zostały ogłoszone następujące referaty, a mianowicie:

- a) Służba klubowa, przez kol. Karola Bajera, Prezesa R. C. Łódź,
- b) Służba zawodowa, przez kol. Henryka Drozdowskiego, sekretarza R. C. Warszawa,
- c) Służba społeczna, przez kol. Artura Manowarę, Prezesa R. C. Bielsko,
- d) Służba międzynarodowa, przez kol. Juliana Rumla, b. Prezesa R. C. Gdynia,
- e) Wydawnictwo i propaganda prasowa, przez kol. Redaktora K. Zienkiewicza,
- f) Statuty i regulaminy, przez kol. Józefa Mirowskiego, Wice-Prezesa R. C. Warszawa.

Kol. J. Rummel odczytał nader ciekawe sprawozdanie kol. Ferdynanda Boniakowskiego, członka R. C. Katowice, o jego podróży do Anglii, gdzie w 15 Klubach Rotariańskich wygłosił on odczyty o Polsce. Uchwalono przesłać kol. F. Boniakowskiemu podziękowanie i uznanie za jego pracę przy szerzeniu przyjaźni międzynarodowej, która jest najlepszą formą propagandy o naszym kraju i narodzie.

Prezes Klubu Lwowskiego, kol. Dr. Stanisław Schaetzel zakomunikował, że dzięki osobistemu kontaktowi z rotarianami rumuńskimi, a w szczególności z założycielem Rotary w Rumunii, Kolegą Penescu-Kertsch, zorganizowano Zjazd Rotarian Polski i Rumunii w październiku r. b. w Zaleszczykach.

W pierwszym dniu Zjazdu wieczorem odbyła się koleżeńska wieczerza w miłym serdecznym nastroju, która przyczyniła się do pogłębienia więzów przyjaźni między rotarianami Klubów Polski.

Klubowi Lwowskiemu wyrażam gorące podziękowanie za doskonałe zorganizowanie Zjazdu.

W. SĄGAJŁŁO

NACZELNIK 85 DYSTRYKTU R. I.

Report of activities

of The Governor of 85th district R. I. for July, August and September 1937.

After my return from Convention R. I. in Nice from 1st July 1937 I took up my duties as Governor of 85th district R. I. (Poland). During July and August I visited the R. C. in Poland and gave to these clubs a survey of the 28th Convention R. I. Nice and of the conferences, held in Montreux and in Nice.

In my talks I suggested, that principal attention must be given to a suitable organisation of Club Service, which is the basis of all other activities.

I emphasised, that the chief source of any good action lies in close cooperation and friendship of men of good will. Such friendship cannot be created without regular meetings of these men. Therefore I suggested to my fellow -- members of Rotary all ways and means to establish regular frequency at our weekly gatherings.

I found, that my suggestions were fully appreciated by all rotarians in Poland, because they know themselves, that Club service could give good results, if not just a few but all the members of a Rotary Club participate in this service. Nothing can unite friends better, than common work and common aims.

Besides the above mentioned task, I called a conference of Presidents and Secretaries of R. C. in Poland for 9th and 10th September 1937 at Lwow. All clubs of 85th district were represented there.

I will mention the most important decisions of this conference :

1) The annual district conference will be held on 1st and 2nd May 1938 at Bielsko,

2) As the candidate for Board of Directors of R. I. from our district unanimously was put Prof. J. Loth of Warsaw R. C.

3) An advisory committee for the District Governor from Presidents or Vice-Presidents of R. C. was appointed.

4) It was resolved that energetic action for the Club's extension in Poland must be undertaken at once. Different Clubs accepted the investigation of possibilities of creating new clubs in their neighbouring localities as follows:

a) R. C. Warsaw — at Radom, Plock, Wloclawek, Lowicz, Kutno.

b) R. C. Cracow — at Zakopane, Tarnow, Rzeszow, Nowy Targ.

c) R. C. Łódź — at Kalisz, Piotrkow, Piabianice, Tomaszow

d) R. C. Katowice — at Sosnowiec, Częstochowa, Rybnik, Chorzow.

- e) R. C. Lwow — at Drohobycz, Borysław, Stanisławow, Tarnopol,
- f) R. C. Gdynia — at Wejherow, Tczew, Torun,
- g) R. C. Bielsko — at Cieszyn.

The Governor of 85th district will carry on the organisation of new clubs at Poznań, Lublin, Wilno, Równe and Łuck.

5) The editorial work for our quarterly review „Rotary in Poland“ was entrusted again to Mr C. Zienkiewicz, past-president R. C. Katowice. The form and contents of this review will remain the same as in the first edition.

At the Lwow Conference on 9 — 10 september 1937 the following reports have been made:

- a) Club Service — rot. K. Bajer, president R. C. Lodz,
- b) Vocational Service—rot. H. Drozdowski, sekretary R. C. Warsaw.
- c) Community Service—rot. A. Manowarda, president R. C. Bielsko.
- d) International Service — rot. J. Rummel, past-president R. C. Gdynia,
- e) Editorial and Publicity Service — rot. C. Zienkiewicz, past-president R. C. Katowice, editor of „Rotary in Poland“,
- f) Constitution and By-laws of R. C. — rot. J. Mirowski, vice-president R. C. Warsaw.

Rot. J. Rummel also read the report of rot. F. Boniakowski, R. C. Katowice, about his journey in summer 1937 to England, where he spoke about Poland in 15 R. C. of R. I. British Isles.

It was resolved by the Lwow Conference to express to rot. F. Boniakowski thanks for his splendid work for international understanding and friendship.

President R. C. Lwow rot. Dr. S. Schaetzel informed the members of this conference, that with the cooperation of the founder of the Rotarian Movement in Roumania — Mr Penescu-Kertsch a gathering of members of R. C. in Poland and of R. C. in Roumania (little committee) was organised in october 1937 at Zaleszczyki.

The conference at Lwow was concluded by a banquet with the ladies at which was clearly shown the perfect friendship existing between the members of all the R. C. in Poland.

It is my agreeable duty to thank R. C. Lwow for the very fine organisation of this conference.

W. SĄGAJŁŁO
GOVERNOR 85th DISTRICT R. I.

Działalność Rotary Klubów w Polsce

w okresie od kwietnia do września 1937 r.

W dniach 17 i 18 kwietnia 1937 r. w Łodzi odbył się ogólnopolski zjazd przedstawicieli klubów rotariańskich 85 dystryktu. Szczegółowe sprawozdanie o tym zjeździe zostało zamieszczone w numerze drugim naszego kwartalnika (strony 4 i 5).

Następujące uchwały zostały jednogłośnie przyjęte przez ten zjazd:

I. W SPRAWIE STOSUNKU DO RELIGII.

- a) Zasady etyczne, którymi rządzi się Rotary, pokrywają się całkowicie z zasadami etyki chrześcijańskiej.
- b) Rotary jest ruchem, który nie ma ani ambicji, ani nie zmierza do zastąpienia etyki religijnej etyką świecką. Nie ma także żadnych ukrytych celów, nie zmierza do zwalczania religii lub wierzeń religijnych i wobec tego Rotary nadal dąży przez swe postępowanie do rozwiania wszelkich w tej mierze nieufności i podejrzeń względem siebie.
- c) Wszystkie dotychczasowe ataki na siebie, uważa Rotary w Polsce za nieporozumienie i zwraca się z apelem o zrozumienie dla swoich celów do wszystkich ludzi dobrej woli.

II. W SPRAWIE WSPÓLNEGO WYDAWNICTWA.

Zjazd wyraża Rot. K. Zienkiewiczowi gorące uznanie za trud przygotowania propagandowego numeru „Rotary w Polsce“.

W dniach 9 i 10 września 1937 r. przez Kolegę Naczelnika 85 Dystryktu Inż. W. Sągajłło była zwołana we Lwowie narada prezydów rotariańskich klubów polskich. Przebieg tej konferencji i jej uchwały są wyszczególnione w sprawozdaniu Naczelnika 85 Dystryktu (patrz strony 2 i 3 niniejszego numeru kwartalnika).

W dniach 2 i 3 października 1937 r. z inicjatywy Rotary Klubu we Lwowie do Zaleszczyk zaproszeni zostali na tak zwany „petit comité rotarien“ przedstawiciele zaprzyjaźnionych klubów rotariańskich w Rumunii. W zebraniu tym wzięło udział 13 kolegów z Rumunii w towarzystwie 5 pań i 12 kolegów z Polski w towarzystwie 1 pani.

Najważniejszym momentem Zjazdu była wspólna uroczysta wieczerza, w czasie której zostało wygłoszonych kilka niezmiernie ciekawych przemówień.

Pierwsze przemówienie wygłosił Naczelnik 85-go Dystryktu-Polska p. W. Sągajłło, który dał wyraz radości, że możemy gościć na ziemi

polskiej miłych i drogich nam kolegów rotarian sąsiedniego kraju, jako przedstawicieli sojuszniczego narodu rumuńskiego.

Drugie z rzędu przemówienie wygłosił zaproszony przez Naczelnika W. Sągajłę i P. Prezesa S. Schaetzla Pan Starosta Powiatowy, który powołując się na znajomość stosunków w terenie, graniczącym z Rumunią, uznaje za bardzo cenny i ważny każdy osobisty kontakt przedstawicieli narodu rumuńskiego z polakami, tymbardziej, jak to na Zjeździe rotariańskim widzi — reprezentujących najważniejsze dziedziny życia gospodarczego obu krajów.

Następnie przemawiał Prezes Lwowskiego R. C. Dr. S. Schaetzel, który skierował słowa podziękowania pod adresem PP. Governora A. Popescu i Konsula E. Luttingera i witał przybyłych na Zjazd gości ze stolicy, z Czerniowiec i z wielu innych, nawet bardzo odległych miast Rumunii, zapewniając, że tak jak serdecznie radzi jesteśmy z osobistego zapoznania się z rotarianami rumuńskimi, tak też szczerze liczymy, że spotkanie to będzie dla nas pierwszą okazją do osiągnięcia rezultatów ścisłej i konkretnej współpracy w myśl zasad i przewodnich idei rotariańskich, szczególnie w zakresie współpracy międzynarodowej, głównie zaś na odcinku gospodarczym przez wzajemne poznanie potrzeb i możliwości w tej dziedzinie.

Z kolei wygłosił przemówienie Governor P. Agripa Popescu, który oświadczył, że słowa jego są wyrazem uczuć wszystkich przybyłych z nim kolegów i współkrajtan rumuńskich. Uczucia te wyrażają się przede wszystkim pragnieniem wypowiedzenia, że czują się oni niezwykle radzi z okazji spotkania z kolegami i przyjaciółmi Polakami, i że atmosfera w jakiej znajdują się w tej chwili już w kilka godzin po poznaniu się, świadczy dowodnie jak gościnnie i serdecznie zostali Rumuni przyjęci przez Polaków, których historię sławną i wielką znają, zawsze się nią interesują i których kulturę podziwiają i wysoko cenią. Przemówienie swoje zakończył Pan Governor toastem na cześć Pana Prezydenta R. P. I. Mościckiego i Narodu Polskiego.

Następnego dnia w godzinach przedpołudniowych zebrał się „Mały Komitet rotariańskiej współpracy polsko-rumuńskiej“ w osobach PP. Gov. Agripa Popescu, Nacz. W. Sągajły, Prezesa Dr. C. Onciul, Prezesa Dr. S. Schaetzel, Sekretarzy Dr. Vasile Marcu, A. Krawczyńskiego, Konsula E. Luttingera i Dra M. Jasińskiego.

W wyniku godzinnych obrad postanowiono następny Zjazd urządzić na Ziemi rumuńskiej, prawdopodobnie w Czerniowcach z możliwością wycieczki do Bukaresztu, dążyć do rozpoczęcia akcji wymiany młodzieży dla praktyk w zawodach przemysłowych i handlowych i eksportowych,

badać możliwości wymiany gospodarczej i kulturalnej, w celu pomocy informacyjnej dla instytucji i przedsiębiorstw do tego powołanych, przyczyniać się do usprawniania techniki i zakresu pracy rotariańskiej, wraz z komunikowaniem sobie wzorów i planów tej pracy i osiągniętych rezultatów.

U wszystkich obecnych Zjazd polsko-rumuński pozostawił głębokie wrażenie, wzmacniając wiarę w wielkość i wydajność światowego zrzeszenia pod znakiem Rotary.

K. Z.

Krótkie dane

o życiu poszczególnych klubów naszych za okres ubiegły
podajemy w porządku alfabetycznym.

Rotary Klub Bielsko.

KWIECIEŃ 1937

4 zebrania; frekwencja 63^{0/0}; referaty: rot. Dr. Halama — „Hygiena pracy umysłowej“.

MAJ

4 zebrania; frekwencja 61,6^{0/0}; referaty: rot. Aulich — „Targi Poznańskie“.

CZERWIEC

3 zebrania; frekwencja 74,9^{0/0}; referaty: rot. Aadamecki — „Charter we Lwowie“, rot. Langer „Polityka gospodarcza“.

LIPIEC

5 zebrań; frekwencja 52,48^{0/0}; referaty: rot. Serog „Wrażenia z Węgier“, rot. Zienkiewicz „Kongres w Nicei“, rot. W. Sagajło „Uchwały Kongresu w Nicei“.

SIERPIEŃ

4 zebrania; frekwencja 39,58^{0/0}; referaty: rot. Kerth „Wycieczka po Europie“.

WRZESIEŃ

3 zebrania; frekwencja 49^{0/0}; referaty: rot. Manowarda „Zjazd we Lwowie“.

Podkreślić należy inicjatywę i ofiarność R. C. Bielsko, który przyjął na siebie całkowite koszty wydania drugiego numeru kwartalnika „Rotary w Polsce“.

Rotary Klub Gdynia.

KWIECIEŃ 1937

4 zebrania; frekwencja 51,83⁰/₀; referaty: W. Zaziemski „Stocznia w Gdyni“, B. Polkowski „Ludność Gdyni“, rot. Chudziński „Samochody w Ameryce“.

MAJ

4 zebrania; frekwencja 53,84⁰/₀; referaty: rot. Grabowski „Osada w Biskupinie“, rot. Szefer „Aukcje owocowe“, rot. Chudziński „Zabudowa Gdyni“, rot. Filipowski „Regulacja terenów portu“.

CZERWIEC

4 zebrania; frekwencja 53,78⁰/₀; referaty: rot. Królikowski „Świętosławskiego Genealogia teraźniejszości“, rot. Bielawski „Wrażenia z Rumunii“, rot. Rummel „Kongres w Nicei“.

LIPIEC

4 zebrania; frekwencja 51⁰/₀; referaty: rot. Rummel i rot. Chudziński „Wrażenia z Niemiec“, rot. Chudziński „O książce prof. Kumanieckiego — „Praecepta prefecti“, Dyrektor Martin „Drogi w Polsce a motoryzacja“, rot. Milkiewicz „Podróż do Brazylii, Argentyny i Urugwaju“, Dr. Jakubkiewicz „O Państwowym Instytucie Higieny“

SIERPIEŃ

5 zebrań; frekwencja 58,14⁰/₀; referaty: rot. W. Sągajło „Zadania Rotary Klubów“, rot. Milkiewicz „Południowa Ameryka“, rot. Borowski „Przepisy dewizowe“, rot. Bartosiak „Makler i Armator“.

WRZESIEŃ

4 zebrania; frekwencja 48,17⁰/₀; referaty: rot. Rummel „O współpracy międzynarodowej“, rot. Kawczyński „Wrażenia z Francji“, rot. Chudziński „Prezydent Masaryk“, rot. Rummel „Opieka nad marynarzem“.

Rotary Klub Katowice.

KWIECIEŃ 1937

4 zebrania; frekwencja 60⁰/₀; referaty: Z okazji przyjęcia delegata francuskich klubów kol. p. Andre Gardot — rot. Krasnodębski „Polsko-francuska wzajemność“, rot. Szenic „Z pobytu w Moskwie“, rot. Jewniewicz „Różnica w pojęciach prawnych między Anglosasami a narodami kontynentu Europy“.

MAJ

4 zebrania; frekwencja 44⁰/₀; referaty: rot. Jewniewicz „Kształtowanie charakteru w ludach kontynentu europejskiego i społeczeństwa anglosaskiego“, rot. Bogucki „Zmiana granic Województwa Śląskiego po wygaśnięciu Konwencji Genewskiej“, rot. Bogdanowicz

„Wycieczka młodzieży bułgarskiej ze szkół średnich do Polski“, rot. Jarczyk „Angina pectoris“, rot. Zienkiewicz „Charter we Lwowie“.

CZERWIEC

4 zebrania; frekwencja 49^{0/0}; referaty: rot. Kowalczyk „Stosunki na Śląsku po wygaśnięciu Konwencji Genewskiej“, rot. Zienkiewicz „Kongres w Nicei“.

LIPIEC

2 zebrania; frekwencja 45^{0/0}; (referatów nie było).

SIERPIEŃ

2 zebrania; frekwencja 29^{0/0}; referaty: rot. Szmit „Moja podróż po Persji“.

WRZESIEŃ

4 zebrania; frekwencja 48^{0/0}; referaty: rot. Boniakowski „Wycieczka do Anglii“, rot. Szmit „Moja podróż po Persji“.

Rotary Klub Kraków.

KWIECIEŃ 1937

4 zebrania; frekwencja 43,33^{0/0}; referaty: p. Warchałowski „O Peru“, rot. Lankosz „Zjazd R. C. w Łodzi“, rot. prof. Bujwid „O Brazylii“, rot. A. Gardot (Francja) „O zadaniach Kongresu rotariańskiego w Nicei“.

MAJ

4 zebrania; frekwencja 44^{0/0}; referaty: rot. Inż. Gerbel „O służbie rotariańskiej“.

CZERWIEC

5 zebrań; frekwencja 45^{0/0}; referaty: rot. E. Coleman (R. C. Poole, Anglia) „Działalność społeczna klubów rotariańskich“, rot. Dr. Mertz „O Kongresie w Nicei“.

LIPIEC

4 zebrania; frekwencja 28,30^{0/0}; referaty: Naczelnik rot. W. Sagajłło „Realizacja zadań rotariańskich“.

SIERPIEŃ

4 zebrania; frekwencja 26,56^{0/0}; (referatów nie było).

WRZESIEŃ

5 zebrań; frekwencja 33,63^{0/0}; referaty: rot. Lankosz „Służba zawodowa“.

Rotary Klub Łódź.

KWIECIEŃ 1937

4 zebrania; frekwencja 75,2⁰/₀; referaty: rot. Wrede „Czteroletni plan gospodarki niemieckiej“, rot. Gutekunst „Wrażenia z Rzymu“.

MAJ

3 zebrania; frekwencja 65,6⁰/₀; referaty: rot. Waszczyński „Szkolnictwo średnie“, rot. Benedek „Rządowy plan inwestycyjny“.

CZERWIEC

4 zebrania; frekwencja 61,3⁰/₀; referaty: rot. Bajer „Wrażenia ze Stanów Zjednoczonych“.

LIPIEC

4 zebrania; frekwencja 47,8⁰/₀; referaty: p. J. Romanowska „Kongres rotariański w Nicei“, rot. Jellinek „Kongres urbanistyczny w Paryżu“.

SIERPIEŃ

5 zebrań; frekwencja 57,6⁰/₀; referaty: rot. E. Loth „Kongres Esperantystów w Warszawie“.

WRZESIEŃ

4 zebrania; frekwencja 58,4⁰/₀; referaty: rot. Fiedler „Wrażenia z Francji“, rot. Bajer „Zjazd prezydentów we Lwowie“, rot. Dengel „Wycieczka na statku Kościuszko“, rot. Benedek „Kongres inżynierów we Lwowie“.

Rotary Klub Łódź — idąc za pięknym przykładem Rotary Klubu Bielsko — wprowadził w czyn zasadę rotariańską „służby dla ogółu ponad korzyść własną“ i uchwalił przyjęcie na koszt swój wydania III numeru kwartalnika „Rotary w Polsce“.

Rotary Klub Warszawa.

KWIECIEŃ 1937.

4 zebrania; frekwencja 54⁰/₀; referaty: Radca M. S. Z. Wiesiołowski „O Meksyku“, rot. Dunin Slepś „Więzy łączności między Polską i Francją“, rot. Andre Gardot (Francja) „Elekcja Henryka Valois na Króla Polski“, Naczelnik Kalina (Komisariat Rządu) i Ksiądz Prałat Kwiatkowski „Walka Kominternu z ustrojem państw anty-komunistycznych“.

MAJ

4 zebrania; frekwencja 60⁰/₀;

CZERWIEC

5 zebrań; frekwencja 54⁰/₀; referaty: rot. Langer „Polityka przemy-

słowa Roosevelta“, rot. Sturm „Produkcja i handel kawy“, rot. Okęcki „Rozwój komunikacji w Europie“, rot. Drozdowski „O wystawie w Paryżu“.

LIPIEC

4 zebrania; frekwencja 46^{0/0}; referaty: Generał Kątkowski „Etyka Wschodu i Zachodu“, Karol Herse „Wrażenia ze Stanów Zjednoczonych S. P.“, rot. W. Sągajłło „Zebranie w Montreux i Kongres R. I. w Nicei“, rot. J. Loth „Uchwały Kongresu rotariańskiego w Nicei“, rot. Drozdowski „Szata zewnętrzna Kongresu w Nicei“.

SIERPIEŃ

5 zebrań; frekwencja 58^{0/0}; referaty: rot. Drzewiecki „Wystawa w Düsseldorfie“, rot. prof. Bujwid „Światowy Kongres Esperanto“, rot. Danielewicz „Architektura ogrodnicza“, rot. Rotkel „Rolnictwo i administracja rolna“, rot. Zbyszewski „Kwestia Palestyńska“.

WRZESIEŃ

4 zebrania; frekwencja 63^{0/0}; referaty: rot. Iwanowski „Zagadnienia emigracyjne“, rot. prof. J. Loth „Zjazd we Lwowie“, rot. Drzewiecki „Charytatywna działalność rotariańskich klubów“, rot. Rondthaler „Szkola amerykańska — Berkely“.



Wilno. Ogólny widok,



Łódź

Rot Ing **EMIL LOTH**
R.ŚC. ŁÓDŹ.

ŁÓDŹ

Poland's textile industry centre.

After Warsaw, Łódź is the largest city in Poland and the most important manufacturing centre, especially of the textile industry.

From a small village, numbering even as late as 1820 only 800 inhabitants, Łódź has been transformed during a few decades into a great manufacturing town with 350,000 inhabitants in 1900, and 700,000 in 1937.

This speed of development, unique in Europe, is owing firstly to the formation and development of the textile industry, the beginnings of which date from the time of the Polish Kingdom, known as the Congress Kingdom, formed at the Vienna Congress in 1815 after the Napoleonic wars. This Congress Kingdom consisted of a small part of the former Polish territory which was confederated with the Russian Empire only by the Personal Union. The government of the Polish Kingdom at this time, comprising great Polish patriots and men such as Stanisław Staszic and Prince Drucki-Lubecki, wished to serve their country and to make it economically independent, so supported with all its power the development of handicraft and industry. Inspired by this ideal The Government established a number of industrial centres, among these also the textile industry, where many weavers from Saxony, Silesia, Holland,

and even England settled. By a special decree of the Government in the year 1823 weavers working in wool, linen, and afterwards also in cotton were sent to Lodz, at that time only a small village.

In this manner the wise endeavours of the Polish Government of one hundred years ago, the diligence, the activity and the enterprise of the manufacturers of Lodz, created a centre of the textile industry growing in power and importance. The industry of Lodz soon lost its primitive character. As early as 1835 the first steam-engine was brought to Lodz, and from this time the number of factory chimneys steadily increased, and technical appliances were more and more used in the factories of Lodz

National misfortunes of Poland, such as the unsuccessful insurrection of 1831 and the abolition of the independent government of the Congress Kingdom, the repression of the second insurrection of 1863, were unfavourable for the development of the Polish industry. But the energy of the inhabitants of Lodz overcame all difficulties.

In spite of everything Lodz continued to grow, and the wide Russian markets consumed the growing production of the „cotton city“ of Poland.

Just before the war, in 1913, the inhabitants of Lodz numbered 506,000 including an army of more than 100,000 workmen, working in more than 600 textile factories with 1,600,000 cotton and wool spindles and 42,000 looms. The yearly production reached an average of one hundred million gold dollars. Besides the textile industry a number of other industries developed such as chemical, hard ware, iron smelting works, etc

And then came the Great War. After much fighting around Lodz the German army occupied the town on the 6-th December 1914. All work in the factories stopped. The damage to the industry of Lodz by war requisitions and the losses of credit claims in Russia amounted to the gigantic sum of two hundred million gold dollars. At the same time the prevalent hunger and suffering depopulated Lodz; during the war years the number of inhabitants was reduced by 160,000. It seemed that Lodz would not quickly overcome the distress of the Great War; but again the unusual vitality of its citizens won through.

Almost immediately after the 11-th November 1918, the memorable day of resurrection of the Polish Republic, its chimneys began to smoke again and the industry of Lodz set to work chiefly to manufacture clothing for the newly created Polish army.

The quickly restored industry of Lodz was now facing new problems. The great and well known Russian markets were lost, but in their place there was the inland market which had been enlarged by the union of all Polish territories. In some years Lodz had built up its

workshops, reorganised its factories which to-day are equal to the best English, German, and French factories. After a short time Lodz had



Lodz.

improved its production, accommodated itself to the new Polish requirements, and, by increased export, covered to some extent temporary annihilation of the Russian market. There was a complete transformation of the quality of exported goods. The textile goods which had former-

ly been exported to Russia and were of inferior quality, were now much improved, even ready made suits were produced. Holland, England, Roumania, France, as well as the Far and Near East, now imported the textile products of Lodz in great quantities. This is all the more remarkable when we consider that this export began under the most difficult circumstances, in a time of crisis and considerable competition with the industries of other countries which for many years had controlled these markets.

It is interesting to note that from the whole quantity of cotton imported into Poland, valued in 1937 at twenty million gold dollars — Lodz uses 80%, and takes 50% of the wool imported into Poland which is valued also about twenty million dollars.

In Lodz and the neighbouring towns and villages economically connected with it there are to-day 1,600,000 cotton spindles (i. e. more than 80% of all the spindles in Poland), 410,000 wool spindles (50%), 50,000 looms, producing many hundred thousand metres of cotton and woollen goods of different kind.

Besides the textile industry the chemical industry is also greatly developed (dyestuffs, artificial silk, rubber shoes, etc.) as well as the manufacture of machinery, fine leather, tanning etc. In the district of Lodz are employed in factories 130,000 workmen and the yearly production reaches the value of one hundred and fifty million gold dollars.

Our town has thus been transformed into the metropolis of the textile industry in a country of 32 million inhabitants. Beside Upper Silesia and the territories of Dąbrowa with their foundry and coal industry,

the territories in Galicia with their petroleum wells, our capital Warsaw with its machine industry - Lodz ranks as the greatest centre of manufacture in Poland. To-day Lodz is, like the rest of the world, fighting with the crisis; it does not cease its intensive work, again giving proof of its proverbial vitality and its lasting abilities to create.

Externally Lodz possesses all the characteristics common to most European manufacturing towns; Lodz is not beautiful. A forest of chimneys and a heavy clouds of smoke hanging on workdays above the great town does not encourage casual tourists to visit it. Straight, long streets, planned in uninteresting rectangles lined with dull houses and in the suburbs with fences, only here and there in the centre with prettier buildings and shops — the sidewalks badly paved, with no green places in the centre of the city: — these are the most characteristic features of this great centre of industry.

All the traffic and life of this strange, big town is concentrated almost entirely in one street, seven kilometres in length. The mansions of the manufacturers, sometimes beautiful enough, are often built with their backs to the streets or are hidden behind high fences. The municipal parks are mostly outside the town, the representative buildings are situated in back streets and the factories almost in the centre of the town. Yet it must be remembered that, besides conditions common to a factory town, political circumstances — the Russian occupation during one hundred years — hindered the development of our town and destroyed the efforts of those who sought to make the town prettier and more civilised. This town of 700,000 inhabitants was degraded to the role of a district town with no



Lódź

central offices, without Law courts, even without parks and schools; it was built up without plan, without sewerage and without a water supply.

But many millions of roubles in taxes were levied in Lodz for the embellishment of St. Petersburg and Moscow, when Poland was under Russian czarist rule.

The resurrected Poland found Lodz grey and colourless; but soon it was elevated to the dignity of a metropolis, the centre of a rich county, and it became the residence of many important offices and branches of central institutions. The Polish government is helping our Municipal council towards the abolishment of the deficiencies of our town. In the course of a few years much has been accomplished. The sewerage of the town has been completed, the water supply has been regulated, parks and school have been planned and erected, compulsory education has been instituted, hospitals built, theatres and museums protected. The life of many clubs and associations, is flourishing.

Lodz is gradually changing its face: it becomes prettier and nobler, and, both in regard to its internal values and its external appearance, it strives to be more and more worthy of being called the Polish metropolis of work.

* * *

The Rotary Club, Lodz, was founded on the 14th November 1933 as the second Rotary Club in Poland. The Rotarians of Lodz throughout the quaterly review „Rotary in Poland“ are sending their greetings to all Fellow — Rotarians in the world.

Prof. Dr. O. BUJWID
PREZES R. C. KRAKÓW

Rotary Kluby w Brazylii.

W roku 1936 w listopadzie wyruszyłem do Brazylii na zaproszenie tamtejszych esperantystów, którzy urządzili tam 9 Kongres Brazylijskich Towarzystw esperanckich. Z gazet wiemy, że Zjazd ten udał się znakomicie. Rząd federalny poparł usiłowania wprowadzenia języka esperanto do szkół, jako przygotowawczego do nauki innych obcych języków, oraz jako języka pomocniczego w stosunkach międzynarodowych. Dla Polski było to również wielką propagandą, gdyż w Polsce ten język powszechny powstał.

W Rio Janeiro zamianowano ulicę imieniem Zamenhofs oraz Brazylijskie Ministerstwo Poczty wydało własnym kosztem przewodniki turystyczne w języku esperanto i pamiątkowy znaczek pocztowy. Drugi

taki znaczek został wydany na cześć jubileuszowego Kongresu Międzynarodowego odbytego w sierpniu 1936 roku w Warszawie.

Ale to są sprawy uboczne, gdyż chcę mówić o moim kontakcie w Rio de Janeiro i innych miastach brazylijskich z tamtejszymi klubami Rotary.

Przywiozłem ze sobą kilkanaście egzemplarzy wydanej przez zespół Klubów Rotariańskich w Polsce broszury pod tytułem: „In Memoriam Marsz. Józefa Piłsudskiego” oraz kilka sztandarów klubu rotariańskiego w Krakowie i postanowiłem rozdać je Klubom Rotariańskim w większych miastach Brazylii: w Rio, S. Paulo, Kurytybie, Victorii i Bahii.



Prof. O. Bujwid na tle krajobrazu Brazylijskiego

Rotary Kluby w Rio de Janeiro i S. Paulo mają po stukilkudziesięciu członków. W Rio byłem kilkakrotnie na zebraniach klubowych i muszę dodać, iż wszystkie te wspólne zebrania były dla mnie osobiście niezwykle przyjemne, gdyż wyróżniano specjalnie moją osobę, jako dawnego przyjaciela Brazylii, nawet mówiącego nieco po portugalsku. Ułatwiło mi to poznanie wielu wybitnych fachowców i zwiedzenie różnych instytucji miejskich. Miałem w klubach w języku portugalskim pogawędkę na temat niszczenia mrówek, które są dla Brazylii prawdziwą klęską gospodarczą. Sposób podany przeze mnie został uznany za praktyczny i godny wprowadzenia wszędzie, gdzie w gospodarstwie domowym te niemiłe owady stają się szkodnikami.

Otrzymałem od kolegów rotarianów brazylijskich kilka publikacji klubowych w języku portugalskim, które złożyłem w bibliotecę klubowej Rotary Klubu w Krakowie.

Niezwykle serdecznym było przyjęcie w R. C. S. Paulo, gdzie kilku mówców przemawiało na cześć Polski i wyraziło chęć utrzymywania z naszymi klubami rotariańskimi stałych stosunków.

Do R. C. w Petropolis wysłałem broszurę i sztandar przez łaskawe pośrednictwo p. Dra Tad. Grabowskiego, Ministra pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Brazylii.

Z. R. C. Victoria (stan Espirito Santo) otrzymaliśmy podziękowanie za broszurę i sztandar, które zostały tam doręczone przez p. Koszarowskiego, prezesa Polskiego patronatu w Rio.

W Kurytybie doręczyłem broszurę i sztandarek prezesowi tamtejszego Rotary Klubu p. V. d'Amaral, Rektorowi Uniw. w Kurytybie, nie mogłem bowiem być w tym mieście podczas zebrania klubowego.

Ostatnio otrzymałem podziękowanie z Rotary Klubu w Bahia, gdzie w kwietniu b. r. odbył się ogólnie brazylijski Zjazd Klubów Rotariańskich. Bahia jest jednym z najstarszych miast brazylijskich i z tego powodu uważałem za konieczne przesłać tam pozdrowienie od polskich rotarian. Prosiłem o doręczenie pozdrowienia, broszury i sztandaru Prezesa Rotary Klubu w Rio. Obecnie otrzymałem z R. C. Bahia pismo w języku francuskim, dziękujące za pamięć oraz życzenia rozwoju dla wszystkich klubów w Polsce, tudzież wyrażające chęć pozostawania w stałym zetknięciu z tymi klubami.

Jednocześnie przysłano dla R. C. w Krakowie sztandar pamiątkowy Klubu w Bahii, który zdobić będzie nasze zebrania.

K. ZIENKIEWICZ

B. PREZES R. C. KATOWICE

19 — 24 czerwca 1938 r.

29 Kongres Rotary International w San Francisco.

Każdy Klub rotariański ma obowiązek być reprezentowanym na dorocznym Kongresie Wszechświatowym Rotary International.

A więc — musimy się do tego przygotować zawczasu; trzeba, by wszystkie Kluby Rotariańskie w Polsce zechciały pamiętać o najważniejszym w roku 1938 zadaniu: o uczestnictwie w rocznym Kongresie R. I., który już został wyznaczony na czas od 19 do 24 czerwca r. b. i odbędzie się w jednym z najciekawszych miast Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej — w San Francisco.

Na 28 Kongresie Rotariańskim, jaki zwołany był w czerwcu 1937 roku do Nicei, we Francji, grupa polskich delegatów w ilości około 30 osób odegrała poważną rolę i wykonała swe prace rotariańskie i propagandowe z doskonałym wynikiem. Wycieczka rotarianów polskich, zorganizowana przez energicznego sekretarza R. C. Warszawa p. Henryka Drozdowskiego, zajęła się szerzeniem należytych informacji o Polsce między

uczestnikami Kongresu R. I. w Nicei i przez umiejętne rozdawnictwo odpowiedniej literatury jak również przez ofiarowanie delegatom różnych narodowości upominków w postaci polskich wyrobów ludowych — zjednała wielu nowych dla narodu naszego przyjaciół między przedstawicielami 72 państw całego świata. Rozdzielenie pomiędzy delegatami obcych krajów 3000 egzemplarzy specjalnie wydane numeru „kwartalnika „Rotary w Polsce“, zawierającego artykuły w języku angielskim o Polskiej Historii i o pięknie naszego kraju — wywarło duże wrażenie na uczestników kongresu, którzy w ilości 6000 osób zjechali się ze wszystkich stron kuli ziemskiej na ten Kongres Nicejski.

Wystąpienie na konferencjach i zebraniach w Nicei pp. Naczelników 85 dystryktu — Inż. W. Sągajło i Prof. J. Lotha — nacechowane były przede wszystkim służbą dla Polski, która polegała na wyjaśnieniu cudzoziemcom dziedziny naszych państwowych zadań i na wykazaniu, że Polska zajmuje czołowe miejsce w szerzeniu pokoju wszechświatowego przez nawiązywanie międzynarodowego porozumienia i przyjaźni.

Redaktor kwartalnika „Rotary w Polsce“ K. Zienkiewicz na zebraniach dziennikarzy i publicystów rotariańskich sprawy polskie przy każdej sposobności poruszał i w licznych pogawędkach prywatnych starał się rozwiewać dość częste uprzedzenia względem Polski, jakie jeszcze panują u wielu narodów, zbyt mało mających bezpośredniej styczności z Polską i jakie są wywoływane często zupełnie świadomie przez nieprzychylnie dla Polski usposobionych tak zwanych „specjalnych korespondentów“ i przez wrogą dla nas propagandę ze źródeł różnych międzynarodówek płynącą.

Otóż—można ustalić z całą pewnością, że udział delegatów polskich na Kongresie Rotariańskim w Nicei był celowym, a więc i koniecznym.



San Francisco — Most nad zaloką.

Tymbardziej celową i konieczną będzie obecność rotarianów polskich na 29 Kongresie rotariańskim w San Francisco w czerwcu 1938 roku.

San Francisco — milionowe miasto Stanów Zjednoczonych Ame-

ryki Północnej, leżące nad Oceanem Spokojnym, rozdzielone wielką zatoką, nad którą został przerzucony most żelazny, długości 14 kilometrów



San Francisco — w nocy.

(mówią, że plany tego mostu i budowa tego mostu przez Polaków dokonane zostały), zasługuje na zwiedzenie, zasługuje na zbadanie jego organizacji i na zaznajomienie się z jego mieszaną a pracowitą ludnością przez naszych współziomków. Zjedzie się do tego miasta na Kongres Rotariański około 10.000 rotarianów z całego świata. Czy można pomyśleć, by Polaków w tej

liczbie nie było? Odpowiedź jest jedna — na Kongresie R. I. w San Francisco Polska musi być reprezentowana i to możliwie licznie.

Z tego czarującego miasta, którego piękno z fotografii w artykule niniejszym zamieszczonych wyczuć można, wyszedł niemal cały ruch rotariański. Rotary Club Nr. 1 — został założony w Chicago, aie już R. C. Nr. 2—powstał w San Francisco. Ten Klub powołał do życia kluby Nr. 3 — w Oakland, a potem Nr. 4—w Seattle i Nr. 5 — w Los Angeles. Ciekawem więc będzie dla każdego rotarianina poznać tę kolebkę idei rotariańskiej, szczególnie w czasie, gdy zjadą się do tego miasta przedstawiciele obecnie już istniejących 4400 klubów rotariańskich całego świata



San Francisco — Dzielnica Chińska.

San Francisco ze swoim słynnym kwartałem Chińskim, — jest miastem gdzie wschód z zachodem się spotykają. Wybrzeże Oceanu Spokojnego, otoczenie podzwrotnikowe, roślinność bujna i bajecznie kolorowa, cudowne widoki, niezwykle rozmaita ludność — potomkowie hiszpanów, przedstawiciele narodów azjatyckich, anglo-sasi, słowianie, włosi, a z drugiej strony wielki przemysł, ogromne amerykańskie, przedsiębiorstwa handlowe, przez ludzi białych zainicjowane najnowsze cuda techniczne — nadają specjalny koloryt założonemu przez hiszpańskich marynarzy i katolickich zakonników osiedlu.



San Francisco — Klasztor św. Doleres.

Niema mowy, by 29 Kongres Rotariański w San Francisco w czerwcu

1938 roku nie wzbudził zainteresowania wśród rotarianów polskich. Trzeba tylko — zdobyć środki na podróż, która będzie i długa i daleka. Należy połączyć przyjemne z pożytecznym — więc ci z naszych kolegów, którzy reprezentują polski przemysł i polski handel, powinni tak swe wycieczki do Stanów Zjednoczonych w sprawach swych przedsiębiorstw ułożyć, by czas od 19 do 24 czerwca 1938 roku spędzić w San Francisco — na Kongresie rotariańskim. Inni koledzy — niech swoje wywczasy poświęcą dla wycieczki do San Francisco.



San Francisco — Ulica Rynkowa.

Wszelkie możliwe ułatwienia, tanie podróże zbiorowe, zniżki na

statkach i na kolejach amerykańskich są już dla rotarian przez organizatorów Kongresu zapewnione. Musimy zawsze mieć w myśli, że każdy klub rotariański winien być na Kongresie reprezentowany — przez własnego delegata, lub — przez upoważnionego zastępcę z delegatów innych krajów. *Ideą naszym będzie—jeśli każdy polski klub przez polskiego delegata w Kongresie w San Francisco czynny i faktyczny udział weźmie.*



Drzewa olbrzymy w Kalifornii.

An adventure in international understanding and good will.

R. I. 28th Convention in Nice.

To be an old man — over 60 — and to be happy of an opportunity to take part in a new adventure — some Mrs Grundy will define — as silly. Please do not try to misplace these words — perhaps the printer will make a grave mistake and will put instead this a reverse order: „silly ass“. Although — who knows — in present days of bloody conflicts, revolutions, wars, conquests, economic and political strifes it is essential to be more or less a lunatic, if you wish to enjoy life and to look for friends — near you and far from you. I confess — I committed such madness of longing for friendship, sincere, straight, desinterested relations between the people and I am proud to state, that — I found such friends in the Rotary Movement.

So — in June 1937 I risked starting the adventure of going to the Nice Convention, expecting to see there old and new friends. My journey was long enough. From Poland to France — there is 48 hours in quick train between Katowice and Nice. When I got into the train — Katowice — Vienna — I already found one of my wife's and my friends — a charming Hungarian Lady, married to a Pole, Mrs Brzezowska, who was going to see her relations in Vienna. The next morning — we parted, as I changed for another carriage — Vienna — Ventimiglia. Going through the corridors of my train — I discovered many people with the Rotary Wheel on their lapels: my fellow rotarians and therefore my friends. I introduced myself — and started a most agreeable talk with my Slavonic brothers — Mr Stepan Kerlin (Poliana), who was journeying to the Nice Convention with his dignified and very sweet wife (in Nice I had the pleasure of being introduced to their pretty daughter) and Mr Karol Stuchly (Bratislava), eminent electrical engineer. What a pleasant atmosphere was in the train, where some other rotarians joined us, how we enjoyed afterwards a bottle of Chianti at a small café in Venice in the evening!

There were friends everywhere — in railway ticket offices in Poland and at the frontiers — Czechoslovakia, Austria, Italy, France. Membership ticket for the 28th Convention and rotary wheel — in your lapel produced in return a smile and friendly service from everyone —

in my country—Poland—and in four other countries, which I traversed during this „adventure“



└ Zarząd Główny Rotary International na rok 1937 - 1938.

What to say about Nice — where I met 6000 friends, my 5 languages buttons facilitating the exchange of friendly talk between me, on one side and on the other—highest dignitaries of Rotary International — President R. I. Will Manier, Past-President R. Johnson, Founder of Rotary—ever young Paul Harris, Secretary — Ch. Perry, editor L. Case, Past-President

Hill, Secretary Struthers, President — nominee Duperrey and many, many dear fellow rotarians, from which I remember well cordial R. Unicum (Manitoba, Canada), imposing but modest Luben Boshkow (Sofia, Bulgaria), ardent and learned Edo Markowicz (Jugoslavia), gentle and serious rotarian Pavlovitch and his charming wife, near whom I sat at The Slavonic Dinner, Governor Hyža.—cleaver politician (Czechoslovakia), wise, reserved, a perfect gentleman — Prof. Dr. Neuwirth (Czechoslovakia) and many hundreds of others, whose names have escaped my memory, because I was foolish enough not to write these in my note — book.

Unforgettable days of the Nice Convention — work in committees, where all members were doing their best, crowded festivals in city gardens, in the streets of Nice, a ball in the Municipal Casino — everywhere I found friends and only friends — Governor Gardot (France), Rot. Wollner (Czechoslovakia), Rot. Sacher (Germany), Rot. Walker (North Carolina), Rot. Robins (Cornwall), Editor and secretary — R. I. B. I. Blair — Fish (England), Rot. Burg (Connecticut), Editor Rossi (Italy). Rot. Coleman (Poole, England), Rot. Robins (Falmouth, England). There was in Nice one great, united rotarian family from 72 different kingdoms, republics, states, from 48 different nationalities of white and coloured races.

What a perfect adventure in friendship! How well this Convention, was described by my colleague in Rotary and in Law—President Manier!

May these days remain always in the memory of those of us who have had the opportunity to come to Nice to fulfil our rotarian ideals of

service and of friendship — the only foundation for peace and good will in The World.

There were other than rotarian friends at Nice — everybody of local citizens served their foreign guests above self. Every hotel — from Hotel Negresco to the modest Hotel de Prince de Galles — tried to do its best to please us, the rotarians, to make our stay in Nice unforgettable. How nice to many of us were the owners of popular, but very good, restaurants — Le Cyrano and Boeuf a la Mode at Nice and Onda at Monte-Carlo. We saw there — what means the personal attendance of a manager of a restaurant to his customers (and vice — versa).

On my way back home — I journeyed again with rotarians — Dr. Fattinger (Austria), Rot. Marchi (Italy) and others. I keep in my memory a very agreeable meeting with two American ladies, sightseeing in Old Europe — Mrs Mary Mac Farlane and Miss Ruth Mac Farlane. They travelled with me from Venice to Vienna. I tried to tell them all about Poland and the good ladies told me in exchange about New York City and its population, life and surroundings and kindly invited me to see them, if I visit U. S. A. I hope—that someday, when my bankers will allow, I will go there — looking for a pleasant chat with my dear friends from New York.

I regretted much, that I have not seen at Nice two eminent rotarians of Germany — Rotary Club — Breslau. Both very well known professors of medicine, both famous medical doctors. For a while — Rotary Clubs in Germany are suspended. But I will never forget, how these two rotarian friends helped my son, when he was very dangerously ill, when their care and science saved him from being a cripple. God bless you, far distant friends — there is and will always be the opportunity of an adventure in friendship even if you both are no more in the rotarian movement.

La Pologne d'avant les partages.



Belweder — Muzeum Józefa Piłsudskiego.

La guerre mondiale a produit dans la plupart des domaines de la vie humaine des changements profonds, dont nous apercevons chaque jour. Afin de pouvoir les apprécier d'une façon objective et établir leur enchaînement il faudra un recul suffisant de temps. Il y eu a cependant qui constituent des faits accomplis — tels la libération de certains peuples de la domination étrangère, imposée soit par la force brutale, soit par des traités conclus au temps, où les souverains disposaient des peuples et des territoires comme de leur propriété privée. Parmi ces peuples libérés, le plus important en ce qui concerne l'étendue de son territoire et le nombre de ses habitants, est le peuple polonais. La Pologne, comme le Phoenix, a ressuscité de ses cendres.

Pour nos pères encore la Pologne représentait une idée et évoquait le crime le plus abominable — le déchirement de tout un peuple par trois puissances avoisinantes et sa suppression de la carte d'Europe.

Une des conséquence de ce cynique démembrement fût mis en évidence pendant la guerre mondiale et cela dans toute son horreur. Les polonais ne furent-ils pas forcés de se battre entre eux sous les drapeaux de leurs envahisseurs, qui d'alliés sont devenus ennemis. Mais tandis que la génération à laquelle appartenaient nos pères, à l'exception des intéressés, fût encore unanime dans la condamnation des partages de la Pologne, il était impossible de ne pas se rendre compte, que la question polonaise aux yeux des autres nations a successivement changé d'aspect, surtout pendant les quelques d'années, qui ont précédé la guerre mondiale. C'était l'effet du temps et de la propagande des envahisseurs. Les nécessités de la politique et d'autres préoccupations graves ont détourné l'attention du monde du crime, qu'on finissait par admettre comme un fait accompli et irréparable. La question polonaise avait fini d'exister pour le monde et aucun diplomate n'aurait consenti à la soulever de crainte de se rendre ridicule. Les historiens complaisants, comme

il y en avait et comme il y en aura toujours, se sont même efforcés de prouver, que les partages de la Pologne n'étaient qu'une conséquence inévitable de l'état des choses, qui existait à cette époque dans ce pays.

L'histoire est une source précieuse d'enseignements et, comme on le prétend, elle se répète. Il est donc intéressant d'examiner ces assertions, afin de se créer une opinion sur leur valeur réelle.

Il n'entre pas dans nos intentions de faire un cours d'histoire. Ce que nous voulons, c'est brosser à grands traits le tableau de la Pologne, telle qu'elle fut au point de vue de sa structure sociale et de sa politique intérieure depuis le milieu du XV^e siècle, moment auquel cette politique s'est cristallisée.

Pour comprendre la Pologne, il faut avant tout se rendre compte de sa structure sociale, si différente de celle des autres pays.

I. Structure Sociale.

À la tête de l'Etat se trouvait toujours un Roi, mais un Roi, qui, en principe, était toujours électif, surtout depuis la fin du XIV^e siècle. Il arrivait que la nation élisait le fils du roi défunt, d'où les dynasties des Piast et des Jagellons. Mais trop souvent, hélas, le trône de Pologne faisait l'objet des convoitises, des intrigues et des marchandages, ce qui en résumé devint funeste au pays.

Quoi qu'il en soit, il est indisputable que la Pologne, tout en ayant à sa tête un roi, fut une République dans le sens moderne du mot et, dans les actes les plus solennels elle s'attribuait à elle-même cette dénomination.

Certains historiens reprochent à la Pologne d'avoir été une république aristocratique dans ce sens que la noblesse seule y jouissait des droits politiques, dont les paysans étaient totalement dépourvus. Reproche singulier, qui pourrait s'adresser à tous les Etats sans nulle exception, car jusqu'à la Révolution française de 1789, nulle part les paysans ne jouissaient de ces droits.

Cependant tandis qu'à la fin du XVI^e et au début du XVII^e siècle la plupart des Etats d'Europe évoluait vers le régime de la Monarchie absolue, la Pologne à côté de l'Angleterre fut le seul pays d'Europe qui a su, non seulement conserver, mais même développer le principe moyenâgeux de la participation de la population au pouvoir. Cette participation de plus en plus prononcée a conduit à la formation d'un type de citoyen libre, qui définissait sa situation envers l'Etat par la maxime fiée et juste „nil de nobis, sine nobis“. Ce principe qui n'a jamais cessé d'être pratiqué en Pologne ne fut réalisé dans beaucoup d'autres Etats d'Europe qu'au XIX^e et XX^e siècle et, dans certains d'entre eux, n'est devenu, depuis, qu'un souvenir historique ou purement théorique. Le principe si juste en lui-même, ce qui arriva du reste en Pologne. Néanmoins nous devons constater que la Pologne des siècles passés a eu, pour base de son existence, un principe, que le XX^e siècle a pleinement reconnu et accepté.

En ce qui concerne la noblesse polonaise il est certain qu'elle constituait en Pologne la caste dominante, comme c'était le cas à cette époque dans tous les Etats d'Europe. Cependant, tandis qu'en France par exemple à la fin du XVIII^e siècle, sur 20 millions d'habitants on ne comptait qu'environ 140.000 nobles, c. à d. moins de 1%, en Pologne, sur 10 millions d'habitants; on en comptait environ 1.300.000, c. à d. env. 13%. Dans d'autres pays la noblesse ne formait qu'une mince couche de la population, en Pologne elle y formait un pourcentage appréciable. Dans d'autres pays la noblesse formait une caste fermée d'un accès difficile et le droit d'anoblissement appartenait exclusivement au roi, en Pologne, le droit d'anoblissement appartenait à la diète qui en faisait un usage très large. Par ex. la bravoure à la bataille était un titre suffisant pour devenir noble. C'est ainsi qu'on anoblissait parfois les paysans par villages entiers. Seul le droit à l'anoblissement des étrangers était réservé au roi de Pologne.

Il est évident, que dans de pareilles conditions, cette caste, théoriquement homogène

et constituait tout un organisme social depuis le seigneur riche et puissant jusqu'au miséreux.

Peut-on dans ces conditions assimiler la noblesse polonaise à la noblesse des autres pays? Une minorité seulement de la noblesse polonaise pouvait l'être, tandis que la majorité n'était effectivement constituée que par des bourgeois et des paysans, qui, en récompense des actions d'éclat de leurs ancêtres ou d'eux-mêmes, jouissaient de la plénitude des droits politiques. Ce qui est étonnant, à un certain point de vue, et ce qui dénote un esprit profondément démocratique, c'est que ceux qui appartenaient à cette caste tout en se sentant fiers de cette distinction, étaient loin de s'en montrer jaloux et accueillaient avec empressement les nouveaux venus.

Il est à souligner que les lois polonaises spécialement celle de 1673, défendaient à tout gentilhomme polonais, sous peine d'être déclaré infâme, d'accepter des souverains étrangers des titres quelconques de noblesse (baron, comte etc.) Tous les nobles polonais devaient être égaux entre eux. De rares exceptions ont été faites pour des familles lithuaniennes et ruthènes qui descendaient des petites maisons souveraines et dont les signatures figuraient sur l'acte de l'Union de Lublin.

De même, et pour le même motif, aucune décoration n'a jamais existée en Pologne et ce n'est que vers le milieu du XVIII^e siècle que l'établissement de la décoration de l'Aigle Blanc a pu être acceptée par la Diète.

Que l'institution de la caste de la noblesse, telle qu'elle existait en Pologne fut bonne ou mauvaise, elle répondait à l'esprit de l'époque et contenait en elle-même une idée, qui loin d'être aristocratique était imbue d'un démocratisme prononcé. L'anoblissement était pour ainsi dire un sélectionnement de la population et ce sélectionnement existe encore aujourd'hui dans des Etats très démocratiques, qui, à tort ou à raison, refusent le droit de vote aux femmes. Et cependant une femme moderne et instruite est infiniment plus apte d'exercer ce droit que le paysan moyenâgeux inculte.

Nous ne voulons nullement prétendre que le sort du paysan polonais fut brillant, mais en comparaison du sort qui était réservé au paysan dans d'autres pays, le paysan polonais était loin d'être le plus malheureux. La cruauté à son égard ne fut jamais pratiquée, aussi des insurrections paysannes n'eurent pas lieu en Pologne. Du reste à partir du XVI^e siècle les voix des hommes les plus éclairés s'élevaient sans cesse pour demander l'émancipation des paysans. Cette émancipation commence spontanément vers le milieu du XVIII^e siècle. La Constitution du 3 Mai 1794 a amélioré sensiblement leur situation légale et, pendant la Révolution de 1794, le Général et Chef Suprême Tadeusz Kościuszko, par son manifeste de Połaniec, fit d'eux des citoyens libres. Pendant la bataille de Racławice qui se termina par la défaite des russes, victoire remportée en grande partie grâce à la bravoure des paysans armés de faux, le Général Kościuszko revêtit sur son uniforme la capote paysanne. Ce fut un geste symbolique.

La fondation des villes en Pologne date du XII^e siècle. Elle s'effectuait par l'agrandissement des châteaux-forts et eut pour conséquence l'apparition du commerce et des métiers, ces derniers groupés dans des corporations. Le développement des villes a atteint son apogée au XV^e siècle, puis, à la suite des guerres et du manque de compréhension, que l'Etat polonais témoignait pour leurs besoins et pour la nécessité d'assurer leur prospérité, vint leur déchéance. C'est ainsi que la bourgeoisie en Pologne n'a joué qu'un rôle très effacé et n'existait en somme qu'à l'état embryonnaire. C'était certes une très grave faute de la politique intérieure polonaise, qui l'a privé d'un soutien puissant. Ce n'est que lors du premier partage que les polonais se sont ressaisis à cet égard, mais, malheureusement il était déjà trop tard pour réparer le mal qu'une politique séculaire avait créée.

Ce qui explique, en partie, l'indifférence que manifestait l'Etat envers la bourgeoisie est le fait que le commerce et les métiers se trouvaient presque exclusivement entre les mains des étrangers, notamment des juifs et des allemands qui ne s'intéressaient guère aux affaires de l'Etat polonais.

II. Libertés politiques.

Après ce court aperçu de la structure sociale de la Pologne d'avant les partages, nous allons citer un certain nombre de lois et de faits, qui vont projeter une lumière suffisante sur son régime politique intérieur.

En 1422 par le privilège de Czernin la noblesse polonaise obtint la garantie de l'inviolabilité de ses biens. Le roi ne pouvait désormais confisquer le bien d'un noble qu'à la suite d'une décision du tribunal.

En 1425 la noblesse polonaise obtint l'inviolabilité de la personne. La loi „*neminem captivabimus nisi iure victum*” statuait qu'un noble ne pouvait être arrêté qu'à la suite d'une sentence régulière du Tribunal à moins d'être surpris en flagrant délit de meurtre, de provocation d'incendie, de vol ou de viol. Cet „*habeas corpus*” polonais a devancé de plusieurs siècles le développement des conceptions juridiques sur le continent et fut très strictement appliqué. Son action s'étendit en 1791 aux bourgeois et en 1792 aux juifs.

En 1588 l'inviolabilité du domicile fut garantie aux nobles, même si ce domicile servait d'abri à un banni.

Chaque citoyen de la République polonaise avait le droit, sans autorisation spéciale de former des associations ou d'en faire partie et possédait, en outre, le droit, d'exprimer verbalement, ou par écrit, ses opinions sur les questions publiques. Nul ne pouvait être inquiété de ce chef.

L'inviolabilité de la personne, des biens et du foyer domestique, la liberté d'association et de pensée — choses pour lesquelles des torrents de sang furent répandus au XIX-e siècle, se trouvaient réalisées en Pologne au XV-e et au XVI-e siècle et y ont existées, depuis, jusqu'aux partages.

Parallèlement suit le développement des libertés politiques.

En 1454 le roi Kazimierz Jagiellończyk proclama à Nieszawa un „Statut” par lequel le roi s'engageait à ne pas promulguer de nouveaux décrets, ni déclarer des guerres sans le consentement de la noblesse réunie dans les Diètes.

Dans la seconde moitié du XV-e siècle les Diètes périodiques et le Conseil de la Couronne furent transformés en Diète Générale, qui devint, depuis, le facteur décisif et dont l'organisation fut terminée en 1493. En 1505 la Diète Générale, à Radom, obtint une base légale de son organisation. Elle proclama alors officiellement par le statut „*Nihil novi*” le principe appliqué depuis longtemps en pratique, à savoir qu'aucune loi ne pouvait être édictée par une seule personne, c. à. d. par le roi, mais que chaque loi, pour être valable, devait être approuvée par la nation dans la personne des députés élus et des sénateurs.

L'année 1505, en établissant la Diète Générale à la place des Diètes périodiques et locales, centralise et consolide le pouvoir législatif et forme d'après l'historien Bobrzyński une frontière entre la Pologne moyenâgeuse et la Pologne contemporaine.

La Diète Générale comprenait La Diète, le Sénat et le Roi, qui, en qualité d'un „Etat” séparé, représentait le pouvoir exécutif et le commandement en chef des armées. Cette organisation n'existait qu'en Angleterre. Partout ailleurs le Roi restait en dehors des assemblées législatives, plutôt comme leur adversaire. Ce dualisme a conduit à l'absolutisme, tandis que l'union étroite de la Diète Générale avec le Roi a rendu impossible cette évolution. Dès lors le développement du régime intérieur politique de l'Europe continentale et de la Pologne coulait comme deux ruisseaux, mais dans des sens opposés.

III. Unions.

Le régime politique intérieur de la Pologne, basé sur une liberté, relative il est vrai, car elle n'était pas générale, mais néanmoins considérable d'après les idées de l'époque n'a pas manqué d'impressionner certains de ses voisins. Une force attractive singulière émanait à cette époque de la Pologne. Elle eut pour conséquence, dès le commencement du XVI-e siècle, un agrandissement considérable de son territoire sans employer la force brutale, mais uniquement au moyen d'Unions librement consenties, unions pacifiques par excellence. Ce sont des faits notés rarement par l'histoire.

La plus importante de ces Unions fut celle conclue avec la Lithuanie, dont le territoire à cette époque égalait presque le territoire de la France. Voici un résumé de l'histoire de cette Union. En 1386 la première Union personnelle fut conclue entre la Pologne et la Lithuanie par suite du mariage de la reine de Pologne, Hedvige, avec Jagiello Grand Duc de Lithuanie. Cette Union fut confirmée en 1413 à Horodlo et, à cette occasion une entente fut conclue en ce qui concerne la question de la succession au trône. De plus les privilèges; dont jouissait la noblesse polonaise, furent accordés à la noblesse lithuanienne. 156 Ans plus tard, lorsque le rapprochement entre les deux peuples devint un fait accompli, c. à. d. en 1569 l'Union définitive entre la Pologne et la Lithuanie fut signée à Lublin et elle dura d'une façon inébranlable jusqu'aux partages de la Pologne.

En 1454 les Etats prussiens, avec des villes, et une noblesse presque entièrement allemandes, ont refusé obéissance à l'Ordre Teutonique et ont demandé d'être incorporés à la Pologne. Depuis 1466 la Poméranie prussienne de Dantzig a fait partie intégrale de la République polonaise. Parmi ses provinces allemandes se trouvait la principauté de Varmie ayant à sa tête un évêque.

En 1525, après l'extinction de la dynastie des Piast, la principauté de Mazovie a demandé son incorporation à la Pologne.

En 1526 le même fait s'est produit pour la Courlande avec la ville de Riga.

La politique d'Unions a échoué, exceptionnellement, avec les Kozaks d'Ukraine. Il est vrai qu'en 1658 une Union, analogue à celle de Lublin, fut conclue à Hadziacz entre la Pologne et l'Ukraine. Cet acte fut cependant rendu caduc par les intrigues de Moscou et peut être aussi par des fautes commises par des hommes d'Etats polonais.

Si ces Unions sont devenues possibles et se sont montrées durables, c'est uniquement parce qu'elles étaient dominées par un esprit de la plus large tolérance et par l'absence du point de vue étroitement nationaliste. Les polonais ne prétendaient nullement poloniser d'une façon brutale et rapide des lithuaniens et des prussiens. Ce qui importait avant tout, c'est que les nouveaux citoyens, étrangers, de la République polonaise, se trouvassent bien dans leur nouvelle patrie en échange de quoi on ne leur demandait que de la loyauté à son égard, sans chercher à les priver de leur langue maternelle, de leurs usages et coutumes et même sans leur imposer une administration polonaise. En un mot, les territoires incorporés de bon gré à la Pologne jouissaient de l'autonomie la plus complète. Comme illustration de la façon dont était pratiquée cette autonomie, on peut citer le fait que la Chancellerie Royale polonaise correspondait avec les villes allemandes en langue allemande et deux cents ans plus tard le roi Jean III Sobieski respectait encore ce privilège.

La communauté d'intérêt, dans un développement pacifique, a donné des résultats que la force brutale, jamais et nulle part, n'a su réaliser. Les nouveaux venus lentement, mais sûrement, fusionnaient moralement et intellectuellement avec la nouvelle patrie et devenaient de bon gré des patriotes polonais. La Pologne a gagné parmi eux des hommes éminents qui pensaient et sentaient en vrais polonais et qui contribueront à la gloire de la Pologne.

Ce fusionnement fut si intense, que les différences ethnologiques finissaient très souvent par disparaître et il serait aujourd'hui difficile d'établir la véritable origine des certains grands hommes, ayant illustré l'Histoire de la Pologne et qui sont nés sur les territoires des pays, qui faisaient alors partie intégrante de l'Etat Polonais. A moins que leurs noms ne donnent à ce sujet une indication précise, ils pouvaient tout aussi bien être les descendants des polonais établis dans ces pays depuis de longues années, que les descendants des autochtones polonisés.

C'est ainsi que sur les territoires lithuaniens sont nés Tadeusz Rejtan, le héros patriote de l'époque des partages, Tadeusz Kościuszko, le Chef Suprême de la Révolution de 1794, le plus grand poète polonais Adam Mickiewicz, dont la dépouille mortelle repose dans les caveaux de Wawel, à côté des dépouilles royales, et bien d'autres.

Il nous serait difficile de clore cette énumération sans faire un saut dans notre époque et sans citer Józef Piłsudski, Maréchal de Pologne, celui qui a bâti et organisé la Pologne ressuscitée, dont il fut le premier Chef. Józef Piłsudski est décédé en 1935 à Varsovie entouré de l'amour et de l'admiration de ses compatriotes, qui ont placé son cercueil dans les caveaux de Wawel en témoignage de reconnaissance pour les services rendus à la Patrie.

Les provinces prusiennes ont donné à la Pologne les Kalkstein, les Dönhoff, les Szlichtyng, les Weyher et des dizaines d'autres. Les provinces Courlandaises les Plater, les Borch, les Weyssenhoff, les Tyzenhaus, les Manteuffel, les Romer, les Mohl et tant d'autres, dont les noms figurent parmi ceux qui ont rendu des services éminents à la Pologne, soit sur les champs de batailles, soit dans le domaine des lettres, de la science et des arts.

Ne serait-il pas à désirer que les principes de tolérance que la Pologne mettait en pratique au XV-e siècle soient appliqués au XX-e siècle?

IV. Tolérance

Cette large autonomie était accordée non seulement aux provinces incorporées mais aussi à des nationaux étrangers lorsqu'ils habitaient la Pologne en nombre plus considérable. C'est ainsi que les Arméniens, qui habitaient les villes méridionales de la Pologne, possédaient leur propre juridiction et un „Statut arménien“, rédigé par les autorités polonaises, réglait les droits spéciaux de cette population commerçante.

En ce qui concerne les juifs, qui, persécutés partout, trouvèrent déjà au XII-e siècle un asile en Pologne, ils y possédaient une organisation tout à fait autonome. Depuis 1582 jusqu'au 1764 les Diètes juives (Congressus generalis judaicus) se réunissaient deux fois par an, en Pologne et en Lithuanie, pour discuter des questions relatives à leur autonomie et pour répartir, entre leur corréligionnaires, les impôts que le gouvernement leur imposait en bloc. Ils possédaient leur propre juridiction et ce n'est qu'en cas d'un conflit juridique entre juif et chrétien, que décidait le tribunal de la Wojewodie, en présence d'un délégué juif, cette présence étant obligatoire pour que la sentence soit valable.

Le Dr. M. Rosenberg (Polen und Juden, Berlin 1917) écrit: „Si nous devions jamais désirer l'autonomie, notre idéal serait d'obtenir ce que nous possédions en Pologne“.

Au point de vue religieux une tolérance absolue régnait en Pologne et les persécutions religieuses y étaient inconnues. Quoique le pays fut et soit resté profondément catholique, au temps de la Réforme le protestantisme y fut introduit, même dans certaines familles de la plus haute noblesse, sans que des troubles quelconques se soient produits à cette occasion.

V. Conclusion.

Nous nous sommes efforcés de tracer dans cet article un croquis concis et fidèle de l'Esprit des Lois de la Pologne d'avant les partages. Et maintenant revenons au problème, que nous nous sommes posé au début de ce même article, et examinons ce que valent les opinions de certains „historiens“ au sujet des partages de la Pologne.

D'après les données historiques que nous venons de citer, la Pologne, en tenant compte des idées de l'époque, fut un des pays les plus démocratiques de l'Europe, imbu du culte de la liberté et de l'indépendance. Ce pays à la fin du XVIII-e siècle s'est trouvé entouré de trois monarchies absolues et puissantes, dans lesquelles le seul mot de „liberté“ possédait un sens séditionnel.

La Liberté est le bien le plus précieux des hommes et c'est le rêve des esclaves. Or, comme les rêves des esclaves peuvent parfois devenir dangereux, les trois monarchies absolues qui entouraient la Pologne c. à d. la Russie, la Prusse et l'Autriche résolurent de faire disparaître à jamais ce foyer indésirable de liberté. Ce projet, qui contribuait

à augmenter la sécurité personnelle, de leurs souverains, avait l'avantage, qui n'était point à dédaigner, d'augmenter considérablement leurs territoires et leur puissance. Voici selon notre profonde conviction la vraie et l'unique raison des partages de la Pologne.

Le coup accompli, il fallait tout de même l'expliquer et en donner des raisons plus décentes. Ces raisons, on les a cherchées longtemps et on a fini par découvrir que la Pologne, par suite de l'anarchie qui soit disant y régnait, n'était plus viable et que, par conséquent, ses trois voisins s'étaient cru obligés à se sacrifier pour le bien de l'humanité en se la partageant. Il serait intéressant de savoir quelles raisons aurait-on invoqué à l'annexion de la Belgique, si la guerre mondiale avait eu une autre issue.

Les raisons des partages de la Pologne, telles qu'on les a soutenues sont pitoyables et font sourire. Cependant, comme on n'en a pas trouvées de meilleures, il fallait s'en contenter.

Le régime soit disant anarchique de la Pologne, ne l'a point empêché de devenir grande et puissante au XVI^e siècle, de repousser sans cesse les invasions tartares et, en se défendant elle-même, de défendre l'Europe de la barbarie. Ce régime ne l'a point empêché de sauver l'Autriche en infligeant aux turcs en 1683 une défaite décisive à la bataille de Vienne au secours de laquelle les polonais sont accourus, fait qu'on s'efforce actuellement encore, d'ignorer. Ce régime enfin ne l'a point empêché de cultiver les sciences et de pratiquer avec une largesse de vues, étonnante pour l'époque, les principes de liberté et de tolérance que le XX^e siècle n'est pas parvenu encore à réaliser.

Certes la Pologne au XVIII^e siècle se trouvait dans une période de décadence. Que celles des nations qui n'en ont pas traversé lui jettent une pierre. On pourrait écrire un volume sur les causes de cette décadence. Ce qui est certain, cependant, c'est que les rois saxons, qu'on avait eu tort d'installer sur le trône de Pologne, y ont contribué puissamment en démoralisant la nation. Sous leurs règnes nefastes la recherche des plaisirs primait sur toutes les affaires sérieuses et la liberté, surtout parmi les grands seigneurs, dégénéra en licence. C'est dans ces conditions que l'élection au trône de Pologne de Stanislas Auguste Poniatowski a pu être imposée par la Russie. La Pologne à cette époque avait un besoin urgent d'un roi particulièrement clairvoyant et énergique, tandis qu'elle a reçu un roi, qui aurait été, peut être, génial comme ministre de l'instruction publique et, des arts, mais qui en sa qualité de roi fut infiniment trop faible et trop indécis. Il fut le dernier roi de Pologne.

Néanmoins après le partage en 1772 les yeux se sont ouverts - la nation polonaise avait compris qu'elle courait à l'abîme. Un revirement brusque s'est produit. La Commission d'Education et la Diète de quatre ans ont proclamé des réformes larges et utiles qui ont abouti à la Constitution du 3 Mai 1791. Cette Constitution affirmait le pouvoir exécutif, mettait un frein aux excès de toutes sortes, donnant les droits politiques à la bourgeoisie et améliorait sensiblement la situation des paysans. Des hommes éclairés et d'un caractère élevé apparurent au premier plan.

A ces efforts fructueux de raffermir la charpente de l'Etat, les bons voisins ont répondu en 1792, c. à d. immédiatement après la proclamation de la nouvelle Constitution par le deuxième partage.

Les polonais coururent alors aux armes sous la conduite de Tadeusz Kościuszko, qui, avec d'autres polonais, revenait d'Amérique, où il s'était distingué dans la guerre d'indépendance contre l'Angleterre. Cette insurrection fut étouffée par des forces considérablement supérieures et le troisième et dernier partage de la Pologne eut lieu en 1795.

Les polonais formèrent alors des Légions, qui combattirent héroïquement sous Napoléon I dans l'espoir d'obtenir par ce moyen le rétablissement de leur patrie. Lorsque cet espoir s'évanouit ils se soulevèrent encore par deux fois les armes à la main contre la Russie en 1831 et en 1863. Tous ces efforts furent cependant vains et il a fallu un

cataclysm, tel, que la guerre mondiale, pour sortir la Pologne de son tombeau et la faire revivre.

Nous ne doutons pas que la Pologne ressuscitée saura profiter des leçons du passé et, ayant expié ses fautes par un esclavage de 150 ans, malgré sa situation géographique tellement difficile, s'acheminera vers un avenir de prospérité et de gloire. Il faut, pour cela, avant tout, que la belle maxime qui orne la salle de réunions du Sénat à Varsovie „Salus Rei Publicae suprema lex esto“ reste toujours gravée très profondément dans les coeurs de tous les polonais.



Okolice Wilna.

Oszczerstwem jest twierdzenie, że rotarianie są masonami — orzekł Sąd Karny we Francji.

W szeregu pism polskich pewnego odłamu pojawiły się w ostatnich czasach artykuły, (klecone nieumiejętnie, lecz z wyjątkową złośliwością), skierowane przeciwko Klubom Rotariańskim jak w Polsce tak i zagranicą. Artykuły te zarzucają rotarianom, że stanowią oni przedmurze masonerii i że każdy rotarianin jest zamaskowanym członkiem organizacji masońskich, że kluby rotariańskie służą interesom sekretnych organizacji międzynarodowych i że należenie do klubów rotariańskich jest zdradą państwa i kościoła.

We Francji znaleźli się też tacy jak w Polsce plotkarze, siejący oszczerstwa przeciwko ruchowi rotariańskiemu i wysuwający też same zarzuty co do zależności rotarianów od masonerii, jakie w Polsce dotychczas szerzono.

Jeden z wybitnych rotarianów francuskich (a należą tam do tego

ruchu poważni ludzie, czego najlepszym dowodem, że na zebraniach Rotary Klubu w Paryżu bywa jako gość i przemawia Jego Eminencja Kardynał Arcybiskup Baudrillart, Rektor Uniwersytetu Katolickiego w Paryżu) zaskarżył oszczerców do Sądu Karnego w Paryżu.

7. listopada 1936 r. Izba X-a Sądu Apelacyjnego w Paryżu wydała wyrok, który stanowi punkt zwrotny w walce Klubów Rotariańskich we Francji przeciwko kłamstwu prasowym, jakimi przeciwnicy ruchu rotariańskiego starają się ten ruch zwalczać. Wyrokiem tym p. de Boistel i p. Bodin za szerzenie oszczerstw, że rotarianie są odłamem masonerii, zostali skazani na karę grzywny i na zapłacenie znacznej nawiazki dla poszkodowanych.

Sprawa, zakończona powyższym wyrokiem, miała następujący przebieg:

„Przegląd Międzynarodowy Zrzeszeń Tajnych“ — pismo wydawane w Paryżu — zamieścił artykuł skierowany przeciwko ruchowi rotariańskiemu wogóle i przeciwko rotarianom w szczególności, którzy, jak autor artykułu twierdził, są sługami masonerii. Autor tłumaczył, że masoneria i Rotary Kluby stanowią jedną całość, że w taki sposób członkowie tych klubów stają się nawet narzędziem w ręku szpiegów międzynarodowych. Dalej autor przytoczył w swym artykule listę wybitnych francuzów, należących do klubów rotariańskich, którzy jego zdaniem są przez takie członkostwo — masonami.

Autor tego artykułu p. J. de Boistel'a (którego złośliwy i fałszywy pamflet pod tytułem „Rotary Klub a Masoneria“ został w roku 1936 wydany w języku polskim nakładem Księgarni i Drukarni Katolickiej w Katowicach) wraz z redaktorem „Przeglądu Międzynarodowego Zrzeszeń Tajnych“ — p. Bodin'em stanęli przed Sądem Karnym w Paryżu jako oskarżeni o oszczerstwo i zniesławienie.

Oskarżeni bronili się wykrętnie, mówiąc, że przecież należenie do masonerii nie stanowi nic poniżającego, ani obraźliwego.

Sąd Apelacyjny w Paryżu wbrew wywodom oskarżonych, a zgodnie z wnioskiem zastępcy oskarżyciela prywatnego — adwokata J. Appleton'a, znanego rotarianina, uznał obu oskarżonych, pp. Bodin'a i Boistel'a winnymi oszczerstwa i zniesławienia i skazał ich na karę grzywny i na zapłacenie nawiazki za straty moralne.

Ten wyrok niezależnych sądów francuskich stwierdza najwyraźniej, iż zarzucanie rotarianom w Polsce, iż przez należenie do klubów rotariańskich stają się oni masonami lub masonerii służą — jest kłamstwem i oszczerstwem.

Editors notice.

In the „Proceedings of 28th annual Convention of Rotary International“ — on pages 298—299 in the report of Rotary Public relations conference (7.VI.1937) I noticed some mistakes. The representative and speaker was not „Governor Nominee W. Sagajłło“, but, „C. Zienkiewicz, President Rotary Club Katowice and Editor of „Rotary in Poland“. His speech must be read as follows :

„I represent perhaps the youngest district of Rotary International, the 85th District of Poland.

I must entirely support what we have heard from our friend Chesley Perry. We cannot forget the objects and aims of Rotary International in public relations, and public propaganda. That is the only means of explaining about R. I. When I hear my friends in the United States, England, and other countries, telling us how to influence journalists and the press, it seems to me there is something lacking.

There exist now 4200 clubs. In every locality there are different social, economic and political conditions. We must adapt our information to those conditions. We cannot take news from the press agency and put it into our papers, or force or beg our journalist friends to enlighten the public. That will not do.

In Poland we try to educate people by personal contact. We invite to our club pressmen. We invite to our club representatives of the clergy. We invite also our government officials who are not members of the club. Little by little, we got support from our Ministry of Foreign Affairs. Some very high clergymen received our delegations and heard what we are trying to do. We tried to find contact with the press, but certainly we cannot get everything. We have so many different representatives of the press that we can only get to a few of them. We are giving them information, but in palatable form and easily understood.

I, the President of the Rotary Club, Katowice, a lawyer by profession, became a newspaper man. I told my friends, „We are not going on without spreading real information in Poland about the Polish Rotary movement“. First, we issued 300 copies of „Rotary in Poland“. The next number, after two months, appeared in better form, a little bit nicer, with some prints in it, and I must tell you we are not as lazy as our friends in the United States and in Great Britain could suppose. My wife is English and she sees our efforts in Rotarian movement.

We have too many things to work in our country, Everything is going into the future of the nation. Our Rotarians say, „I cannot give my money for our edition, for our newspapers, and our quarterly revue“. So I told my friends: „Authorise me to issue our quarterly review and I will not require one single penny from you“. I got permission, and be-

cause I decided the first number must be given not only for Poland but also for our friends in the United States, England, and the northern countries, we printed a few articles in Polish, but mostly in English.

I sent 100 circulars to Rotarian friends in Poland and asked, „Will you put your advertisement in my copy? I will charge you very little, and when people read that they will see how you work“. They gave me their advertisements and I issued 4000 copies, which is a very large quantity for eight Polish clubs. I got not one single cent beyond these advertisements from my friends. You can get a copy of our review „Rotary in Poland“ at the secretarial office in the House of Friendship, where I have put about 1000 copies“.

C. Z.

Od komitetu redakcyjnego.

W ostatniej chwili otrzymaliśmy niezmiernie miłą wieść, że Pan Prezydent Rotary International Maurycy Duperrey wraz z Małżonką odwiedzi Polskę i przybędzie do Warszawy na 12 i 13 marca 1938 r. W dniu 12 marca 1938 r. Rotary Klub Warszawa urządza bankiet w celu powitania naszych honorowych gości i prosi by jak największa ilość przedstawicieli wszystkich Rotary Klubów polskich wraz ze swoimi paniami w bankiecie tym udział wzięła.

KRAUZE & WAGNER

ŁÓDŹ, GDAŃSKA 46.



AGENTURA SUROWCÓW WŁÓKIENNICZYCH
COTTON, WOOL AND WASTE AGENTS

APTEKA

LABORATORIUM

Chemiczno-Farmaceutyczne

P. F.

ST. HAMBURG i T. GUTEKUNST

POLECA:

Krajowe i zagraniczne środki farmaceutyczne i chemiczne — odczynniki do analiz — wstrzykiwania własnego wyrobu — KEFIR i YOGHOURT (mleko bułgarskie) oraz proszki od bólu głowy ze „SOWĄ”.

KAROLEWSKA
MANUFAKTURA

KAROL KRÖNING i S-KA

SP. AKC.

ŁÓDŹ, 6-go SIERPNIA 5

PRZĘDZALNIA BAWĘŁNY
PRZĘDZALNIA WEŁNY
TKALNIA



Specjalność tkaniny półwełniane, przędza bawełniana od Nr. 8 do Nr. 48, Przędza wełniana (szewiotowa) od Nr. 3 — 32, surowa i farbowana. Włóczki, trykotażowa i sportowa.

WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ

ROK ZAŁ. 1870.

SP. AKC.

ROK ZAŁ. 1870.

UBEZPIECZENIA: O G N I O W E
TRANSPORTOWE
KRADZIEŻOWE
G R A D O W E

CENTRALA: WARSZAWA, UL. JASNA Nr. 4.



Polsko - Angielski Przemysł Gumowy

„GENTLEMAN” S. A.

ŁÓDŹ, BOL. LIMANOWSKIEGO 156



NAJWIĘKSZA FABRYKA
WYROBÓW GUMOWYCH
W KRAJU.

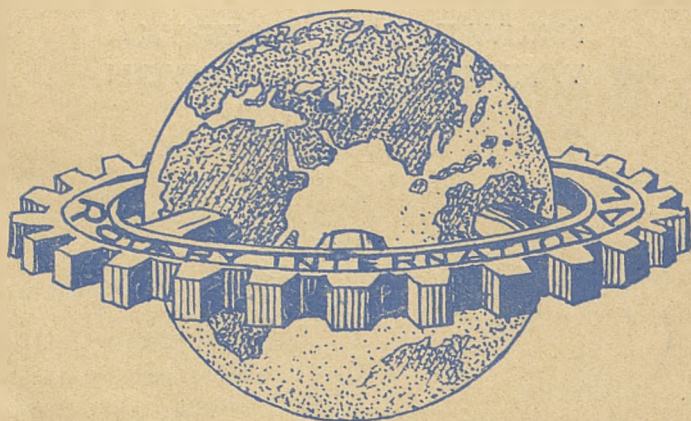


The Anglo-Polish Rubber Factory

„GENTLEMAN” LTD.

ŁÓDŹ, B. LIMANOWSKI STREET 156

Largest Factory of Rubber Goods
in Poland



O. Z.